Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

W I L B I

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WIELKA-POHULANKA 19—7.

Nr. Wilno, dnia 20 lipca 1934 r. 1099.

T r e ś ć n u m e r u:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

----- o 0 o -----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Cezary Petrauskas o sprawie wileńskiej i Marszałku Piłsudskim. "Liet.Żinios" Nr.161 z dn. 18.VII.34 r. zamieszczają kolejny artykuł Cezarego Petrauskasa, który po powrocie z Polski drukuje na łamach swego pisma drukuje cykl reportażów z życia Polski. Streszczenie:

Zarówno w Litwie, jak i w Polsce, pisze Petrauskas, niezmiernie aktualną jest kwestja stosuknów polsko-litewskich. Pogłoski na temat porozumienia polsko-litewskiego wywołanezostały wizytą hr. Zubowa u Marszałka Piłsudskiego oraz przyjazdem Prystora do Kowna. Wielką przeszkodą do zawarcia tych stosunków jest kwestja wileńska, co sami Polacy jednogłośnie twierdzą. Żadne z polskich ugrupowań politycznych, a nawet min.Beck nie jest kompetentny w sprawie wileńskiej, którą może rozstrzygnąć jedynie Marszałek Piłsudski. Chyba nigdy Marszałek Piłsudski nie pragnął tak porozumienia z Litwą, jak obecnie. Sprawa ta stoi na pierwszem miejscu jego porządku dziennego.

Gdy Prystor udał się do Kowna, Marszałek, nie mogąc się niecierpliwie doczekać jego powrotu, udał się do majątku Pikieliszki, by od powracającego z Kowna Prystora dowiedzieć się, jak się przedstawiają sprawy polsko-litewskie. P.Prystor bardzo wcześnie przejechał "zieloną granicę" i natychmiast udał się do Pikieliszek, by zdać sprawę zę swych poczynań w Kownie.

Nikt nie wie, jakie wiadomości przywiózł Prystor Piłsudskiemu. Dużo jednak powodów do domysłów dała okoliczność, iż Marszałek tego dnia udał się do Warszawy. W Warszawie powiadano, iż Marszałek rozstrzygał wówczas w Belwederze bardzo ważną sprawę, gdyż, jak zawsze gdy decydował o czemś ważnem, nie dopuszczał nikogo do siebie. W ten sposób być może chciano dać do zrozumienia, iż Marszałek rozstrzygał kwestję stosunków z Litwą.

Niektórzy w Polsce uważają Marszałka za obecnego Konrada Wallenroda. Jednemu ze swych bliskich ludzi Marszałek jakoby oświadczył, iż przed śmiercią musi pogodzić się z Litwą. Podobieństwo Marszałka Piłsudskiego do mickiewiczowskiego Konrada Wallenroda polega na tem, iż zawsze na wypoczynek letni udaje się on do Litwy, a więc do Druskienik, Wilna, Pikieliszek, gdzie może widzieć i słyszeć piękno natury litewskiej, przysłuchiwać się pieśniom i dźwiękom lutni i przypominać sobie, iż będąc Litwinem wiele niedobrego swej ojczyźnie uczynił... Głos sumienia przemówił u niego i dziś bardzo często otwarcie powiada on Polakom, iż jest Litwinem i ostro karci ich, wytykając wady polskie. Lecz jest to materjał dla marzycieli. Realnie rzecz biorąc sprawa przedstawia się inaczej. Powstaje pytanie: czy gdyby dziś Marszałek Piłsudski zwrócił Litwie Wilno, ktokolwiek poparłby jego autorytet? Należy pamiętać, iż endecja, będąca w opozycji do Marszałka Piłsudskiego, oddawna jest największym wrogiem Litwy. Gdyby więc Wilno zostało zwrócone Litwie, endecja wszczęłaby taki tumult, iż nawet Marszałkowi Piłsudskiemu byłoby gorąco. Z tem Marszałek Piłsudski liczył się i będzie liczył, chociaż Wilno uważa za swoją własność.

Jedno, czego można się od Polaków spodziewać, to wyjednia różnych ulg ekonomicznych.

Krążą pogłoski, iż Polska zaproponowała Litwie zwrócenie Sejn i Święcian oraz nadanie niektórym dzielnicom Wileńszczyzny szerokiej autonomji, lecz pragnie za to, by Litwa zawarła z Polską konwencję wojskową.-

"Lietuvos Aidas" o traktacie handlowym z Anglją. "Liet.Aidas" z dn. 15.VII.34 r. w artykule, poświęconym sprawie zawartego litewsko-angielskiego traktatu handlowego, m.in. pisze, iż po represjach ze strony Niemiec, - niegdyś największego odbiorcy towarów litewskich, - na przodujące stanowisko pod względem importu towarów z Litwy wysunęła się Anglja. Wobec tego uregulowanie stosunków handlowych z Anglją przez zawarcie traktatu handlowego stało się konieczne. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy r.b. Anglja zakupiła w Litwie towarów na sumę 27 milj. litów, zaś Litwa w Anglji za 13 milj. lt. Wobec tego Anglja w czasie przewlekłych rokowań domagała się wyrównania i zmniejszenia tej różnicy, co delegacja litewska była zmuszona obiecać, zastrzegając sobie liczne warunki. Pomimo wszystko delegacja litewska nie zdołała uzyskać od Anglji większego kontyngentu wwozu bekonów, na czem

jej najbardziej zależało. Kontyngent ten został zredukowany, a istnieje możliwość dalszej jego zniżki, gdyż Anglja nie przyznała Litwie preferencji i traktuje ją narówni z innemi państwami, pozostawiając uprzywilejowane stanowisko jedynie krajom Imperjum Brytyjskiego.

"Liet.Aidas" wyraża jednak zdanie, iż zawarcie traktatu jest wypadkiem nader pożądanym i posiadającym doniosłe znaczenie dla gospodarczego życia Litwy, gdyż reguluje i normuje on wymianę towarów z najpoważniejszym rynkiem zbytu.

K r o n i k a.

O ś w i a d c z e n i e m i n. S e l j a m a a w s p r a w i e z w i ą z k ó w r e g j o n a l n y c h i p a k t u w s c h o d n i e g o. Prasa z 20.VII.34 r. donosi z Tallina, iż estoński minister Spraw Zagranicznych Seljamaa udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym oświadczył m.in., że istnieją jeszcze różne rozbieżności, które należy pokonać, zanim będzie można przystąpić do konkretnego omówienia projektu paktu wschodniego. Punkt widzenia Polski również nie jest całkiem wyjaśniony. W związku z projektem Locarna Wschodu, może ponownie wypłynąć zagadnienie polsko-litewskie, ponieważ oba te państwa brane są w rachubę, jako uczestnicy paktu. Co się tyczy Estonji, to można zaznaczyć, że jej polityka zagraniczna zawsze była zainteresowana zarówno umową ogólną, zmierzającą do utrwalenia pokoju, jak i paktem regjonalnym, który zabezpieczyłby pokój w określonych regjonach.

Punkt widzenia Estonji w sprawie Locarna Wschodniego wyjaśni się, gdy uregulowane będą niektóre regjonalne zagadnienia i rozpoczną się pertraktacje o konkretny projekt paktu.-

"P a e v a l e h t" o p o ś r e d n i c t w i e E s t o n j i m i ę d z y P o l s k ą a L i t w ą. Prasa kowieńska z dn. 17. VII.34 r. donosi, iż publicysta estoński Tammer na łamach "Paewaleht" pisząc o bałtyckiej konferencji w Kownie, stwierdza, iż stanowi ona pewien krok naprzód na drodze organizacji współpracy państw bałtyckich, jednakże jednocześnie konferencja ta przyniosła pewne rozczarowanie. Sprawą, którą - wedle oficjalnego komunikatu litewskiego - została odłożona do następnej konferencji, jest kwestja wileńska. W sprawie tej, pisze Tammer, nastąpiło już coprawda pewne odprężenie, zagadnienie to jednak musi znaleźć rozwiązanie w bezpośrednich rokowaniach między Litwą a Polską. Ani Estonja, ani Łotwa nie mogą wpływać na rozstrzygniecie tej sprawy na korzyść jednej lub drugiej strony. Inna rzecz, gdyby Polska, czy Litwa zwróciły się do Estonji i Łotwy o pośrednictwo i dobrą radę. Takiej jednakże propozycji nie było ani ze strony polskiej, ani litewskiej. To też Łotwa i Estonja zrobią rozsądniej, jeżeli powstrzymają się od dawania rady i wyrażania swych punktów widzenia. Autor artykułu zaznacza dalej, że konferencja mogłaby się udać, o ile z dyskusji wyłączona byłaby sprawa wileńska. Pomimo, że bardzo jest pożądana współpraca Litwy z Łotwą i Estonją, to jednak tak z punktu widzenia zasadniczego, jak i praktycznego, nie można sobie wyobrazić, aby współpraca ta odbywała się kosztem stosunków polsko-estońskich i polsko-łotewskich.-

Z a p r o s z e n i e m i n. Ł o z o r a i t i s a i m i n. S e l j a m a a d o M o s k w y. "Liet.Aidas" Nr.160 z dn. 16.VII.34 r. /Elta/. Ze źródeł autorytatywnych donoszą, iż sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow zaprosił na dzień 1 sierpnia do Moskwy litewskiego min.Spraw Zagranicznych Łozoraitisa.

Zaproszony również został do Moskwy estoński min.Spraw Zagranicznych Seljamaa, który zaproszenie przyjął i w Moskwie będzie około 29 lipca.-

L i k w i d a c j a "k o m i t e t ó w p o m o c y g ł o d u j ą c e j W i l e ń s z c z y ź n i e" w L i t w i e. "Liet.Aidas" Nr.160 z dn. 17.VII.34 r. /Elta/. Naczelny Komitet pomocy głodującym w Wileńszczyźnie na swem ostatniem posiedzeniu stwierdził, że zakreślone przez niego prace - wspieranie dotkniętych zeszłoroczną klęską nieurodzaju aż do czasu nowych zbiorów - są już na ukończeniu, wobec czego zwraca się do komitetów miejscowych z prośbą o zaprzestanie dalszych

jej najbardziej zależało. Kontyngent ten został zredukowany, a istnieje możliwość dalszej jego zniżki, gdyż Anglja nie przyznała Litwie preferencji i traktuje ją narówni z innemi państwami, pozostawiając uprzywilejowane stanowisko jedynie krajom Imperjum Brytyjskiego.

"Liet.Aidas" wyraża jednak zdanie, iż zawarcie traktatu jest wypadkiem nader pożądanym i posiadającym doniosłe znaczenie dla gospodarczego życia Litwy, gdyż reguluje i normuje on wymianę towarów z najpoważniejszym rynkiem zbytu.

K r o n i k a.

O ś w i a d c z e n i e m i n. S e l j a m a a w s p r a w i e z w i ą z k ó w r e g j o n a l n y c h i p a k t u w s c h o d n i e g o. Prasa z 20.VII.34 r. donosi z Tallina, iż estoński minister Spraw Zagranicznych Seljamaa udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym oświadczył m.in., że istnieją jeszcze różne rozbieżności, które należy pokonać, zanim będzie można przystąpić do konkretnego omówienia projektu paktu wschodniego. Punkt widzenia Polski również nie jest całkiem wyjaśniony. W związku z projektem Locarna Wschodu, może ponownie wypłynąć zagadnienie polsko-litewskie, ponieważ oba te państwa brane są w rachubę, jako uczestnicy paktu. Co się tyczy Estonji, to można zaznaczyć, że jej polityka zagraniczna zawsze była zainteresowana zarówno umową ogólną, zmierzającą do utrwalenia pokoju, jak i paktem regjonalnym, który zabezpieczyłby pokój w określonych regjonach.

Punkt widzenia Estonji w sprawie Locarna Wschodniego wyjaśni się, gdy uregulowane będą niektóre regjonalne zagadnienia i rozpoczną się pertraktacje o konkretny projekt paktu.-

"P a e v a l e h t" o p o ś r e d n i c t w i e E s t o n j i m i ę d z y P o l s k ą a L i t w ą. Prasa kowieńska z dn. 17.VII.34 r. donosi, iż publicysta estoński Tammer na łamach "Paewaleht" pisząc o bałtyckiej konferencji w Kownie, stwierdza, iż stanowi ona poważny krok naprzód na drodze organizacji współpracy państw bałtyckich, jednakże jednocześnie konferencja ta przyniosła pewne rozczarowanie. Sprawa, która - wedle oficjalnego komunikatu litewskiego - została odłożona do następnej konferencji, jest kwestja wileńska. W sprawie tej, pisze Tammer, nastąpiło już coprawda pewne odprężenie, zagadnienie to jednak musi znaleźć rozwiązanie w bezpośrednich rokowaniach między Litwą a Polską. Ani Estonja, ani Łotwa nie mogą wpływać na rozstrzygnięcie tej sprawy na korzyść jednej lub drugiej strony. Inna rzecz, gdyby Polska, czy Litwa zwróciły się do Estonji i Łotwy o pośrednictwo i dobrą radę. Takiej jednakże propozycji nie było ani ze strony polskiej, ani litewskiej. To też Łotwa i Estonja zrobiła rozsądniej, jeżeli powstrzymała się od dawania rady i wyrażania swych punktów widzenia. Autor artykułu zaznacza dalej, że konferencja mogłaby się udać, o ile z dyskusji wyłączona byłaby sprawa wileńska. Pomimo, że bardzo jest pożądana współpraca Litwy z Łotwą i Estonją, to jednak tak z punktu widzenia zasadniczego, jak i praktycznego, nie można sobie wyobrazić, aby współpraca ta odbywała się kosztem stosunków polsko-estońskich i polsko-łotewskich.-

Z a p r o s z e n i e m i n. L o z o r a i t i s a i m i n. S e l j a m a a d o M o s k w y. "Liet.Aidas" Nr.160 z dn. 16.VII.34 r. /Elta/. Ze źródeł autorytatywnych donoszą, iż sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow zaprosił na dzień 1 sierpnia do Moskwy litewskiego min.Spraw Zagranicznych Lozoraitisa.

Zaproszony również został do Moskwy estoński min.Spraw Zagranicznych Seljamaa, który zaproszenie przyjął i w Moskwie będzie około 25 lipca.-

p o m o c y

L i k w i d a c j a "K o m i t e t ó w g ł o d u j ą c e j W i l e ń s z c z y z n i e" w L i t w i e. "Liet.Aidas" Nr.160 z dn. 17.VII.34 r. /Elta/. Naczelny Komitet pomocy głodującym w Wileńszczyźnie na swem ostatniem posiedzeniu stwierdził, że zakreślone przez niego prace - wspieranie dotkniętych zeszłoroczną klęską nieurodzaju aż do czasu nowych zbiorów - są już na ukończeniu, wobec czego zwraca się do komitetów miejscowych z prośbą o zaprzestanie dalszych

zbiórek i przeprowadzenie rozrachunków w myśl wskazówek, przewidzianych w instrukcji, według której komitety gminne zdają sprawozdania komitetom powiatowym, komitety powiatowe i miejskie - Naczelnemu Komitetowi.-

P r z y j a z d p ł k. S k u c z a s a d o K o w n a. Prasa kowieńska z dn.18.VII.34 r. donosi, iż litewski attaché wojskowy w Moskwie płk.Skuczas przybył w sprawach służbowych do Kowna.-

"L i e t u v o s Ż i n i o s" o p o b y c i e r e d. M a c k i e w i c z a w K o w n i e."L.Żin." Nr.161 z dn. 18.VII.34 r. donoszą, iż w czasie pobytu w Kownie red. "Słowa" wileńskiego Mackiewicz odwiedził redakcję "Liet.Żinios", gdzie przedstawił się, jako spolszczony Litwin, poseł na sejm, przedstawiciel skrajnej prawicy, która pragnie obwołać Marszałka Piłsudskiego królem Polski. Wizyta redaktora "Słowa", pisze "Liet.Żinios", zaciekawiła nas dlatego, iż tłumaczy ona dlaczego czasami pismo to zamieszcza różne nonsensy polityczne. Dobrze jednak, iż redaktor "Słowa" chociaż trochę zasięgnął informacyj.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a.

S k a z a n i e u c z e s t n i k ó w p o w s t a n i a 7.VII.34 r. n a k a r ę ś m i e r c i. "Liet.Aidas" Nr.160 z dn.17.VII.34 r. /Elta/. Dnia 15 lipca r.b. Wojenny Sąd Polowy rozważył sprawę gen. lejt.Piotra Kubilunasa, ppłk.Sztabu Gen.Józefa Narakasa i ppłk. Szt. Gen. Józefa Baczkusa. Sąd uznał oskarżonych za winnych. Co się tyczy Piotra Kubilunasa, stwierdzono, iż 7 czerwca r.b., w czasie trwania stanu wojennego, otrzymawszy jako szef Sztabu Gen. o godz. 1-ej min.10 zawiadomienie o wybuchu powstania w Kownie - pragnąc umożliwić rozszerzenie się tego ruchu i osiągnięcie celu - nie ostrzegł on komendanta warty Sztabu Generalnego i nie polecił mu bronić Sztabu, nie ostrzegł dowódcy załogi kowieńskiej o rozpoczętem powstaniu, sam nie udał się do Sztabu Generalnego i pozostał w mieszkaniu, dopóki nie wezwali go do Sztabu powstańcy. Nie biorącym udziału w powstaniu oddziałom wojskowym nie nakazał on tłumienia powstania. Pozatem powstałe oddziały nie zawezwał on do powrotu do koszar i nie pozwolił swym podwładnym wydania takiego rozkazu. Ponadto stwierdzono, iż 9 czerwca r.b. wszedłszy do oddziału służby czynnej w Sztabie Głównym, gdzie z rozporządzenia min.Obrony Kraju był redagowany projekt rozkazu do wojska o przeniesieniu Kubilunasa do rezerwy - wziął ze stołu swoje podanie do prezydenta z dn.8 czerwca r.b. o przeniesienie go do rezerwy oraz raport do min.Obrony Krajowej z prośbą o pośrednictwo w sprawie przeniesienia go do rezerwy i podarł te dokumenty.

Wyrokiem sądu Piotr Kubilunas, Józef Narakas i Józef Baczkus skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wobec złożenia przez wszystkich skazanych prośby o ułaskawienie do prezydenta Republiki, kara śmierci została zamieniona: Kubilunasowi na dożywotnie ciężkie więzienie, Baczkusowi na 15-cie lat ciężkiego więzienia i Narakasowi na 12-cie lat ciężkiego więzienia ze wszelkiemi następstwami, przewidzianemi w kodeksie karnym.-

N o w y n a c z e l n i k p o w i a t u u c i a ń s k i e g o. Prasa kowieńska z dn.17.VII.34 r. donosi, iż inspektor policji M.S.W. A.Sienkieviczius został mianowany naczelnikiem powiatu ucianskiego.-

N o w y d y r e k t o r D e p a r t a m e n t u P o l i t y c z n e g o M. S. Z. Prasa kowieńska z dn.17.VII.34 r. donosi, iż nowozamianowany dyrektor Departamentu Politycznego litewskiego M.S.Z. Urbszys przystąpił do urzędowania.-

N o w y d o w ó d c a z a ł o g i k o w i e ń s k i e j. Prasa kowieńska z dn.18.VII.34 r. donosi, iż prezydent Państwa zamianował dowódcę 2 pułku płk.J.Czaplikasa naczelnikiem 2 dywizji piechoty oraz naczelnikiem załogi kowieńskiej.-